

Sygn. akt I C 451/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 września 2015 r.

**Sąd Rejonowy w Przasnyszu I Wydział Cywilny w składzie następującym:**

Przewodniczący:	SSR Joanna Żuromska
Protokolant:	sekr. sądowy Klaudia Milewska

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2015 r. w Przasnyszu na rozprawie

sprawy z powództwa **B. S. (1)**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.**

### **o zapłatę zadośćuczynienia**

I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda B. S. (1) kwotę 21.000 zł (dwadzieścia jeden tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 maja 2015 r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda B. S. (1) kwotę 411 zł 07 gr (czteryście jednaście złotych siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

## ZARZĄDZENIE

1. odnotować,
2. akta przedstawić z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia, apelacją lub za 21 dni.

P., dnia 17 września 2015 roku

Sygn. akt I C 451/15

## UZASADNIENIE

Powód B. S. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 51.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2015r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia po śmierci matki na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Nadto domagał się zasądzenia kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w dniu 29 listopada 2001r. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w wyniku którego jego matka I. S. poniosła śmierć na miejscu. Pojazd, którym poruszał się sprawca zdarzenia – ojciec powoda, był ubezpieczony w pozwanym towarzystwie w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Powód uzyskał od pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 9.000 złotych. Powód podkreślił, że w chwili zdarzenia drogowego miał 40 lat i mieszkał z matką. Wspomina matkę jako

osobę niezwykle energiczną, ostoję rodziny, wspaniałego człowieka. Mógł się do niej zwrócić z wieloma problemami, wiedząc, że zawsze znajdzie u niej wsparcie. Od dzieciństwa łączyła powoda z matką silna więź uczuciowa. Wiadomość o śmierci matki była dla niego wielkim szokiem, nie mógł uwierzyć w to, co się stało. Ze względu na cierpienie związane z utratą matki oraz łączącą powoda i matkę szczególną więź, żądana pozwem kwota jest odpowiednia, a podstawę prawną żądania zadośćuczynienia stanowią przepisy o ochronie dóbr osobistych, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. (k. 2-5).

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew podniósł, że wypłacił powodowi kwotę 9.000 złotych, która jest w pełni adekwatna do doznanej przez powoda krzywdy i pozwala na załagodzenie odczuwanych przez niego cierpień wywołanych śmiercią osoby bliskiej. Powód nie udowodnił, że więź łącząca go z matką charakteryzowała się szczególną zażyłością emocjonalną. Wskazane w pozwie okoliczności pozwalają stwierdzić, że powód nie doznał szczególnie nasilonych cierpień psychicznych czy fizycznych. Pozwany nadto wskazał, że sprawcą zdarzenia drogowego był ojciec powoda B. S. (2), który także poniósł śmierć na miejscu. Odpowiedzialność pozwanego jest uzależniona od odpowiedzialności ubezpieczonego, a powód najpewniej nie wystosowałby roszczeń względem własnego ojca. Żądana kwota 60.000 złotych doprowadziłaby do bezpodstawnego wzbogacenia powoda, a kwota ta jest rażąco zawyżona. Odnosząc się do żądania odsetkowego, pozwany zaznaczył, że odsetki powinny być zasądzone od daty wyrokowania, bowiem sąd decyduje o wysokości zadośćuczynienia, opierając się na zebranych materiale dowodowym i własnym swobodnym uznaniu (k. 20-25).

#### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 29 listopada 2001r. na drodze (...) W. –G. na odcinku M. B. S., kierując samochodem osobowym marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...), podjął niebezpieczny manewr wyprzedzania jadącego przed nim pojazdu, czym doprowadził do czołowego zderzenia z samochodem ciężarowym marki S. o numerze rejestracyjnym (...) kierowanym przez M. P., na skutek którego śmierć na miejscu poniosła pasażerka pojazdu marki C. (...) I. S., matka powoda B. S. (1).

Postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ostródzie z dnia 8 marca 2002r. w sprawie (...) postępowanie karne w sprawie zaistniałego wypadku komunikacyjnego zostało umorzone z uwagi na śmierć sprawcy – B. S. (2), ojca powoda.

(dowód: dokumenty znajdujące się w aktach szkodowych na płycie CD, k. 35)

Samochód, którym poruszali się rodzice powoda, był ubezpieczony w pozwanym towarzystwie od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

(bezsporne)

W dacie wypadku komunikacyjnego powód miał 40 lat. Od momentu urodzenia do chwili zdarzenia drogowego mieszkał razem z matką i ojcem. We trójkę zajmowali mieszkanie na czwartym piętrze w bloku. Powód nie posiadał własnej rodziny, pracował jako elektryk w szpitalu w M.. Partycypował w kosztach utrzymania mieszkania i prowadzenia gospodarstwa domowego, udzielał matce pomocy w zakupach, przyniesieniu rzeczy, w pracach na działce, podwoził ją samochodem, np. w odwiedziny do wnuków czy do lekarza w związku z wycięciem nerki. Matka pomagała powodowi w czynnościach życia codziennego – wykonywała takie prace domowe jak sprzątanie, pranie, gotowanie, doradzała mu też w kwestiach osobistych. Powód spędzał każde święta i uroczystości rodzinne wraz z rodzicami i pozostałymi braćmi.

(dowód: zeznania świadka M. S., k. 41-44, zeznania świadka Z. S., k. 45-46, zeznania powoda B. S., k. 47-48)

Powód był emocjonalnie związany z matką i trudno było mu podjąć decyzję o wyprowadzce z rodzinnego domu. Spędzał z nią dużo czasu. Mimo samodzielności finansowej nie czuł potrzeby, aby zamieszkać samemu. Powód planował, że będzie mieszkał z rodzicami i zapewni im opiekę na starość.

I. S. była osobą bardzo opiekuńczą i troskliwą w stosunku do wszystkich swoich synów (miała ich czterech, w tym powoda), chciała dla nich wszystkiego, co najlepsze, okazywała im dużo ciepła, czułości, miłości i szacunku. Utrzymywała kontakt z synami, nawet wówczas gdy wyprowadzili się z domu lub założyli własną rodzinę. Relacje powoda były bardziej zażyłe z matką niż z ojcem. Powód nigdy nie odczuwał, aby matka któregokolwiek z synów faworyzowała.

Po otrzymaniu wiadomości o śmierci matki powód został zabrany przez brata D. S. do jego domu, gdzie przebywał przez okres dwóch tygodni. Po tym czasie wrócił do mieszkania wspólnie zajmowanego przez rodziców. Po ok. dwóch latach przeprowadził remont lokalu.

Bezpośrednio po śmierci matki powód przez dwa tygodnie nie mógł w ogóle spać, brał na poprawę snu tabletki ziołowe, które poleciła mu koleżanka. Był otepiały, nieobecny myślami, pozbawiony energii, czuł się zagubiony.

(dowód: zeznania powoda B. S., k. 47-48)

Powód odczuwał ból, rozgoryczenie, apatię, nerwowość, niedowierzanie w to, co się stało, miał lęki, bał się, że niedługo umrze. Był smutny, nie chciał z nikim rozmawiać, unikał kontaktu z innymi osobami, miał wrażenie, że ciekawił ich wypadek rodziców, a nie to, jak się rzeczywiście czuje. Znajomi, widząc nastrój powoda, proponowali mu wizytę u psychologa, ale on odmówił, uznając, że psycholog nie pomoże mu ulżyć w cierpieniu i ze stratą rodziców musi sam się zmierzyć. Powód poradził sobie z żalobą po matce, cały czas pracując.

(dowód: zeznania powoda B. S., k. 47-48)

Po wypadku powód spotykał się z braćmi, utrzymywał z nimi kontakt, wszyscy się wzajemnie wspierali, choć nie podejmowali rozmów na temat śmierci rodziców.

(dowód: zeznania świadka M. S., k. 41-44, zeznania świadka Z. S., k. 45-46, zeznania powoda B. S., k. 47-48)

Pismem z dnia 24 kwietnia 2015r. powód zgłosił pozwanemu szkodę, domagając się przyznania zadośćuczynienia w kwocie 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią matki I. S..

Decyzją z dnia 15 maja 2015r. pozwany przyznał powodowi kwotę 9.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za śmierć matki.

(dowód: dokumenty znajdujące się w aktach szkodowych na płycie CD, k. 35)

### ***Sąd zważył, co następuje:***

W świetle ustalonych okoliczności faktycznych sprawy powództwo o zapłatę zadośćuczynienia zasługiwało jedynie na częściowe uwzględnienie.

Na wstępie przede wszystkim należy podkreślić, że sama zasada odpowiedzialności strony pozwanej za skutki zdarzenia drogowego z dnia 29 listopada 2001r., wskutek którego matka powoda D. I. S. poniosła śmierć na miejscu, nie była w realiach niniejszej sprawy kwestionowana. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił bowiem na rzecz powoda kwotę 9.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w następstwie straty osoby bliskiej.

Zresztą ostatecznie Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 grudnia 2012r. w sprawie III CZP 93/12 (OSNC 2013/7-8, 84) przyjął, że art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym

Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – w brzmieniu sprzed dnia 11 lutego 2012r. – nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.

Sąd Najwyższego w licznych orzeczeniach wyraził pogląd, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008r. (por. m.in. uchwały z dnia 13 lipca 2011r., sygn. akt III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10 i z dnia 22 października 2010r., sygn. akt III CZP 76/10, LEX nr 604152.). Jak podkreślono w uzasadnieniu uchwały III CZP 76/10, katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. W orzecznictwie i piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to tym samym może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia z dnia 14 stycznia 2010r., sygn. akt IV CK 307/09 (nie publ.) uznał, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Sąd Najwyższy wyjaśnił przy tym, że dodanie art. 446 § 4 k.c. nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono art. 446 § 4 k.c., roszczenia tego mogłyby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny.

Należy więc przyjąć, że dopuszczalne jest dochodzenie zadośćuczynienia pieniężnego w związku ze śmiercią osoby najbliższej w oparciu o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed datą wejścia w życie znowelizowanego przepisu art. 446 k.c., tj. przed dniem 3 sierpnia 2008r.

Prawo do życia w pełnej rodzinie i utrzymania więzi emocjonalnej stanowi dobro osobiste podlegające ochronie prawnej. Niemniej jednak nie każdą więź emocjonalną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy.

Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Tym samym ciężar wykazania, że tego rodzaju szczególna więź emocjonalna ze zmarłym istniała, zawsze spoczywa na osobie dochodzącej roszczenia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, tj. zeznania przesłuchanych w sprawie świadków M. S. (2) i Z. S. (2) oraz zeznania samego powoda, którym jako spójnym i wzajemnie się uzupełniającym dano wiarę, Sąd uznał, że śmierć I. S. w dniu 29 listopada 2001r. doprowadziła do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie i utrzymywania więzi ze zmarłą matką oraz prawa do opieki, pomocy i wsparcia z jej strony. Należy zaznaczyć, że nie dostrzeżono w wypowiedziach świadków i powoda żadnych elementów, które świadczyłyby o braku bezstronności i jednostronnym przedstawianiu faktów. Obecny w trakcie przesłuchania świadków i powoda pełnomocnik strony pozwanej nie zgłaszał zastrzeżeń mających wpływ na obiektywizm wymienionych osób oraz rzetelność relacjonowania stosunków, jakie panowały w domu państwa S. przed wypadkiem komunikacyjnym. W ocenie Sądu, zeznania świadków i powoda były szczerze i spontaniczne, przez co zasługiwały na przyznanie im waloru wiarygodności. Co więcej, świadkowie opowiadali jedynie o tym, co pamiętali, i jeśli pewnych okoliczności dotyczących choćby stanu zdrowia powoda i jego samopoczucia nie byli w stanie odtworzyć z uwagi na znaczny upływ czasu od śmierci rodziców, wprost to przyznawali, co dodatkowo przemawia za ich prawdomównością.

Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, zmarła I. S. była troskliwą, wrażliwą, serdeczną i opiekuńczą matką, która żywotnie była zainteresowana sprawami swoich synów. Wymieniona otaczała każdego z synów miłością i czułością, okazywała im dużo serca, martwiła się o nich, była bardziej zaangażowana w życie rodziny niż ojciec. I. S. wspierała dzieci radą, żadnego z synów nie wyróżniała i nie faworyzowała, a przynajmniej powód tego nie odczuwał. Powód pozostawał z matką w bardzo dobrych i bliskich stosunkach, emocjonalnie był z nią bardziej związany niż z ojcem. Spędzał wspólnie wraz z rodzicami i pozostałym rodzeństwem każde święta i inne uroczystości rodzinne.

W dacie wypadku komunikacyjnego – jako jedyny z czworga rodzeństwa – mieszkał z matką i ojcem w jednym domu, co tylko pokazuje, że mimo niezależności finansowej nie czuł potrzeby, aby wyprowadzić się od rodziców. Miał wówczas 40 lat, ale był samotnym kawalerem, nieposiadającym własnej rodziny. Powód uczestniczył w kosztach utrzymania domu i prowadzenia gospodarstwa domowego, pomagał matce m.in. w uprawianiu ogródka, a w zamian za to otrzymywał z jej strony pomoc w czynnościach życia codziennego (np. przygotowywanie posiłków, sprzątanie, pranie). Poza tym matka wspierała go radami, wskazówkami, pomagała mu przy robieniu zakupów osobistych. Wobec braku rodziny I. S. była dla powoda najbliższą osobą, na której zainteresowanie mógł liczyć. Wspólne spędzanie czasu, wzajemnie okazywana pomoc i wsparcie musiały naturalnie wpłynąć na wzmocnienie i tak już silnej, wynikającej z faktu mieszkania w jednym domu, więzi emocjonalnej i psychicznej.

Przy ustalaniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd z jednej strony miał na uwadze, że w wyniku jednego wypadku komunikacyjnego powód stracił dwóch członków najbliższej rodziny – matkę i ojca. Każda z tych śmierci wywołała odrębny ból i cierpienie, które – w ocenie Sądu – były spotęgowane jednością miejsca i czasu oraz dramatyzmem samego zdarzenia (wszak wypadek komunikacyjny spowodował ojciec powoda). Tragiczny w skutkach wypadek doprowadził do tego, że powodowi nie pozostał żaden z rodziców. Z drugiej strony należało uwzględnić okoliczność, że nie da się rozdzielić bólu i krzywdy, których doznał powód po śmierci obojga rodziców. Aczkolwiek powód, składając zeznania, przyznał, że „zdecydowanie bardziej czuł się związany z matką i miał z nią lepszy kontakt”, co wynikało z jej charakteru i usposobienia.

Nie można było pominąć, że po stracie matki powód stał się otepiały i nieobecny myślami. Bezpośrednio po pogrzebie został zabrany przez brata D. do jego domu. Tam przebywał ok. dwóch tygodni, po czym musiał wrócić do mieszkania wspólnie zajmowanego z matką, co z pewnością potęgowało uczucie bólu, osamotnienia i rozgoryczenia. Przez kilkadziesiąt lat życia powodowi na co dzień towarzyszyła matka, a wskutek jednego zdarzenia nagle jej zabrakło. Z dnia na dzień został sam i nawet obecność i wsparcie ze strony braci nie mogły wypełnić luki związanej z jej nieobecnością.

Po śmierci matki powód cierpiał na bezsenność przez okres dwóch tygodni, nie mógł w ogóle spać, starał się wspomagać tabletkami ziołowymi, miał lęki, bał się, że zaraz umrze. Powód odczuwał ból i cierpienie, towarzyszyły mu uczucie niedowierzania, apatia i nerwowość. Stał się zamknięty w sobie, nie chciał z nikim rozmawiać. Jak powód podkreślił w ramach przesłuchania w charakterze strony, początkowo ludzie przed nim uciekali, bo nie wiedzieli, jak z nim po tak dramatycznym wydarzeniu rozmawiać, a później sam przed nimi uciekał, bo miał odczucie, że oni tylko z ciekawości chcą z nim nawiązać kontakt. Powyższe świadczy o tym, że w początkowym okresie żałoby wypadek komunikacyjny miał negatywny wpływ na samopoczucie psychiczne powoda.

Sąd uwzględnił również fakt, że w dacie wypadku komunikacyjnego powód był już dorosłym mężczyzną w wieku 40 lat. Powód nie był u progu dorosłości, a jak wiadomo, osoba młoda, która dopiero co wkracza w dorosłe, odpowiedzialne i prowadzone na swój rachunek życie oraz nie ma do końca ukształtowanej osobowości, potrzebuje większej uwagi i pomocy ze strony rodzica, zarówno materialnej, jak i duchowej.

Ponadto nie zostało w toku procesu wykazane, że więź łącząca powoda z matką była szczególna, wyjątkowa i nadzwyczajna, różniła się w sposób istotny od więzi, jakie w normalnym układzie stosunków w rodzinie powinny istnieć między jej członkami. Nie zostało też udowodnione, że przeżywane przez powoda emocje były nietypowe i wykraczały poza reakcję, jaka zazwyczaj towarzyszy w tego typu sytuacjach, żałoba po stracie matki przebiegała w

sposób anormalny, a zerwanie relacji z matką spowodowało trwale lub długotrwałe następstwa w sferze psychicznej powoda. Takich ustaleń Sąd nie był w stanie samodzielnie poczynić bez uzyskania wiadomości specjalnych, niemniej jednak wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa czy też psychiatry nie został zgłoszony, choć powód był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. Dowód mógłby pomóc w ustaleniu, czy w stanie zdrowia psychicznego powoda nastąpiły trwale zmiany skutkujące podwyższeniem rozmiaru doznanej krzywdy i tym samym należnego mu zadośćuczynienia.

Poza tym w trakcie przesłuchania w charakterze strony powód sam przyznał, że nie korzystał z pomocy psychologa ani lekarza psychiatry. Uważał bowiem, że sam musi sobie pomóc i uporać się z bólem i cierpieniem wywołanym śmiercią matki, a ulgę znajdował w pracy. Pomimo złego samopoczucia nie chciał skorzystać z niczyjej pomocy, starając się przetrwać to sam. Świadczy to również o tym, że towarzyszące żałobie negatywne uczucia, choć niewątpliwie wystąpiły, nie były na tyle silne i destrukcyjne, aby zdeorganizować normalne funkcjonowanie w życiu codziennym – powód był w stanie wywiązywać się z obowiązków w pracy i nie korzystał ze zwolnienia.

Zdaniem Sądu, przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należało mieć na uwadze, że od daty wypadku minęło ponad 13 lat, a więc siłą rzeczy wspomnienie o tragicznym wypadku powoduje z perspektywy czasu mniejsze cierpienie i ból, a negatywne emocje wpływające na samopoczucie psychiczne musiały stracić na intensywności. Oczywiście tego elementu nie należy wprost przekładać na zakres świadczenia z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ale trzeba pamiętać, że jakies zaburzenia funkcjonowania w sferze psychiki wywołane procesem żałoby mają przemijający charakter (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 marca 2015r. w sprawie I ACa 921/14).

Mając całokształt powyższych okoliczności na uwadze, zarówno tych wpływających na podwyższenie, jak i na obniżenie świadczenia, Sąd uznał, że kwotą, która w pełni powinna zaspokajać roszczenie powoda z tytułu naruszenia dóbr osobistych wskutek utraty osoby bliskiej, będzie kwota 30.000 złotych. Zdaniem Sądu, kwota ta należy i wyważenie uwzględnia rozmiar krzywdy spowodowanej śmiercią I. S. i nie doprowadzi w żadnej mierze do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda.

Trzeba w tym miejscu wskazać, że Sąd ostatecznie nie podzielił zapatrywania strony pozwanej, iż należne powodowi świadczenie powinno być pomniejszone o kwoty wypłacone w związku ze śmiercią matki powoda z innych tytułów. Na rozprawie w dniu 11 września 2015r. powód podał, że próbował uzyskać zaświadczenie o wysokości świadczenia wypłaconego z ubezpieczenia grupowego, jednakże bezskutecznie. Jak podkreślił, na pewno otrzymał z tytułu śmierci matki kwotę mniejszą niż jego brat D. S., który uzyskał z ubezpieczenia grupowego kwotę od 1.500 do 3.000 złotych.

Dodatkowo należy wskazać, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do uchwały z dnia 27 marca 1981 r. (sygn. akt III CZP 6/81) stwierdził, iż obowiązujący system prawa cywilnego nie uzasadnia przyjęcia generalnej zasady zaliczania wszelkich świadczeń wypłacanych na podstawie różnych tytułów prawnych na poczet roszczeń przysługujących z tytułu naprawienia szkody m.in. zadośćuczynienia za krzywdę. Obowiązek zaliczenia świadczeń mających inny charakter prawny na poczet zadośćuczynienia może wynikać tylko ze szczególnych przepisów prawa, które w obecnym stanie prawnym nie występują. Oceniając możliwość zaliczania wzajemnego omawianych świadczeń trzeba mieć również na względzie podstawową zasadę równości obywateli wobec prawa, która zostałaby w poważnie naruszona gdyby osobie, która posiadała ubezpieczenie osobowe, uwzględniano ten fakt pomniejszając wymiar świadczeń z tytułu odpowiedzialności deliktowej a osobie, która takiego ubezpieczenia nie posiadała nie dokonywano by pomniejszenia.

Uwzględniając fakt, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powodowi kwotę 9.000 złotych, do zasądzenia została kwota 21.000 złotych. Kwotę tę Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 822 § 1 k.c. oraz art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003r. ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (vide: pkt I sentencji wyroku). W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako bezzasadne (vide: pkt II sentencji wyroku).

O odsetkach od zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty 21.000 złotych Sąd orzekł na podstawie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Zgodnie z przywołanym przepisem ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W ocenie Sądu, przepis ten jest jednoznaczny i dlatego nie ma znaczenia data wydania decyzji o odmowie przyznania świadczenia lub decyzja o przyznaniu świadczenia w wysokości niezadawalającej strony powodowej. Dla wymagalności roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej w związku z umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych istotne jest to, czy upłynął wskazany w przepisie termin. Art. 14 ust. 1 wspomnianej ustawy określa termin wymagalności roszczenia i dopóki termin ten nie upłynie, dopóty nie można mówić o opóźnieniu w spełnieniu świadczenia. Poza tym przed upływem tego terminu, w sytuacji ewentualnego wydania decyzji o przyznaniu świadczenia, pozwany ubezpieczyciel może jeszcze zmienić zdanie oraz wypłacić dalszą bezsporną część zadośćuczynienia.

Jak już wskazano, termin do spełnienia świadczenia przez zakład ubezpieczeń wynosi 30 dni, a jego początek jest powiązany z datą zawiadomienia ubezpieczyciela o szkodzie. Za bezpodstawne należy uznać domaganie się ustawowych odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia dopiero od daty wyrokowania, jeśli krzywda i szkoda poszkodowanego istniała i była już znana w chwili wezwania do zapłaty, a orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, nie zaś konstytutywnego.

Z dokumentów zgromadzonych w aktach szkodowych wynika, że zgłoszenie szkody w odniesieniu do powoda nastąpiło pismem datowanym na dzień 24 kwietnia 2015r. W oparciu o akta szkody Sąd nie był w stanie dokładnie ustalić, kiedy to pismo zostało złożone stronie pozwanej (brak jest informacji wskazujących na datę wpływu pisma do pozwanego). W tej sytuacji za chwilę zgłoszenia szkody przyjęto datę sporządzenia tego pisma. Oznacza to, że termin 30 dni upłynął z dniem 24 maja 2015r., a ponieważ była to niedziela (dzień ustawowo wolny od pracy), termin do spełnienia świadczenia przesunął się o jeden dzień – zgodnie z art. 115 k.c. – i zakończył bieg z dniem 25 maja 2015r. Tym samym od dnia następnego, tj. od 26 maja 2015r., pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. W pozostałym zakresie powództwo o odsetki oddalono jako pozbawione podstaw prawnych.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia stosownie do wyniku sprawy.

W niniejszym postępowaniu powód dochodził zadośćuczynienia w kwocie 51.000 złotych, a ostatecznie utrzymał się z żądaniem w kwocie 21.000 złotych. Oznacza to, że powód wygrał proces w 41,17% (21.000 złotych / 51.000 złotych x 100%), a pozwany – w 58,83%.

Powód poniósł następujące koszty procesu w łącznej wysokości 6.167 złotych: uiszczoną opłatę sądową w kwocie 2.550 złotych, koszt zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 złotych (wartość przedmiotu sporu przekraczała kwotę 50.000 złotych) i opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych. Z kolei koszty poniesione przez pozwanego obejmowały jedynie koszt zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 złotych i opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych. Tym samym powód powinien zwrócić pozwanemu kwotę 2.127,88 złotych (3.617 złotych x 58,83%), a pozwany powodowi – kwotę 2.538,95 złotych (6.167 złotych x 41,17%). Tytułem zwrotu kosztów procesu zasądzeniu na rzecz powoda podlegała różnica w kwocie 411,07 złotych (2.538,95 złotych – 2.127,88 złotych), o czym Sąd orzekł jak w pkt III sentencji wyroku.